

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY SPRAWY TOWARZYSTWA

NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
WYCHODZĄ W KAŻDĄ SOBOTĘ.

№ 2/II. Warszawa, dn. 14 stycznia 1922 r. R. XLI (6)

Prenumerata miesięczna Mk. 200. Cena jednego numeru Mk. 60. Członkowie T. N. S. W. otrzymują „Przegląd Pedagogiczny” bezpłatnie.	TREŚĆ: „Nowe” prądy w szkolnictwie francuskim. Ile dni mamy świętować? Memoriały Zarządu Gł. T.N.S.W. O był pryw. seminarjów Kronika Towarzystwa. Z tygodnia. Z ruchu wydawniczego.	OGŁOSZENIA: 1/1 str. M. 60.000 1/2 str. M. 30.000 1/4 str. M. 15.000 Adres Redakcji Administracji: Warszawa, Bracka 18. Tel. 76-60. R-k w P.K.O.2078
--	---	--

„Nowe” prądy w szkolnictwie francuskim

Otwierając ostatnie posiedzenie Rady Najwyższej Oświecenia Publicznego, p. Leon Bérard zawiadomił zebranych o projekcie reformy szkolnictwa średniego, opracowanym przez Ministerjum. Pozostawiając w zasadzie reformę nauczania z r. 1902, p. Minister chciałby w nowym projekcie usunąć te błędy, które ujawniła praktyka lat 20. Usunięcie jednak „pewnych błędów” reformy r. 1902 wprowadza zasadnicze zmiany w całości kształcenia, zmuszając do rewizji poprzednich uchwał. Głównymi błędami dawnej reformy były zbyt wczesny wybór kierunku nauczania i wczesna specjalizacja; wywierało to wpływ ujemny na ogólny rozwój umysłowości ucznia i często zmuszało go do obierania drogi niezgodnej z powołaniem jego. Nowy projekt miałby na celu odsunięcie wyboru kierunku nauczania do klasy 3-ej (u nas do 4-ej), pozostawiając wspólną podbudowę w pierwszych 3 klasach. Wspólna podbudowa miałaby łączyć we wszystkich 3 klasach, grecki zaś w klasie 3-ej, aby dać możliwość uczniowi zapoznania się z temi 2 przedmiotami i późniejszego wyboru. Od klasy następnej dzieli się nauczanie na 3 kierunki: 1) klasyczny (greka i łacina), 2) humanistyczny z samą tylko łaciną i 3) realny.

Uczniowie, kończący nauki w ostatnim kierunku (realnym),

nie korzystaliby z prawa wstępu do wszystkich wyższych zakładów naukowych lub na niektóre wydziały (np. literatura, medycyna, prawo i t. d.).

Tekst urzędowy 6 pytań, postawionych przez p. Ministra, brzmi:

I. „Czy Rada Najwyższa Oświecenia Publicznego uważa za niezbędne znieść obecny podział nauczania w szkole średniej na dwa cykle?

II. Czy R. N. O. P. nie uważa za konieczne wprowadzenie nauczania jednolitego aż do klasy 3-ej (4-ej w Polsce), przy czem łacina byłaby obowiązkowa w klasie 6-ej, 5-ej i 4-ej (1-a, 2-a i 3-a w Polsce), a grecki w ostatniej z klas tych?

III. Czy R. N. O. P. jest zdania, aby nauczanie, poczynając od klasy 3-ej, szło w 2 kierunkach: 1) klasycznym, podzielonym na: a) kierunek z łaciną i greką i b) kierunek z samą łaciną; 2) realnym.

IV. Czy R. N. O. P. uważa, że należy wprowadzić różnice w prawach, stosownie do charakteru otrzymanego wykształcenia: świadectwo dojrzałości z uprawnieniami dotychczasowemi stanie się udziałem uczniów, kończących oddziały o kierunku klasycznym (łacina z greką, łacina i nauki humanistyczne), gdy tymczasem po studjach w oddziale o kierunku realnym będą wydawane świadectwa, uprawniające do wstępu do szkół wyższych i prawa do otrzymania po ich ukończeniu tytułu lub stopnia naukowego, z wyjątkiem: licencjatu *ès lettres* (wszystkie poddziały), zdawania egzaminu konkursowego do *Ecole normale supérieure*, *Ecole nationale des Chartes*, licencjatu prawa i doktoratu medycyny?

V. Czy R. N. O. P. jest zdania, że należy zmniejszyć liczbę godzin tygodniowych w szkole średniej do 20 w klasach: 6-ej, 5-ej i 4-ej i do 22 w klasach 3-ej, 2-ej i 1-ej?

VI. Ponieważ liczba godzin języków nowożytnych byłaby wskutek redukcji takiej i zniesienia ich w klasach 2-ej i 1-ej uszczuplona, czy R. N. O. P. jest zdania, że należy upoważnić dyrektorów zakładów do organizowania kursów fakultatywnych, na których uczniowie mogliby, w razie dostatecznej liczby chętnych, uczyć się drugiego języka obcego?

W ostatnim przypadku, czy R. N. O. P. uważa za wskazane upoważnić uczniów oddziału klasycznego i realnego do zdawania egzaminu i otrzymywania dodatkowego stopnia z drugiego języka?

Poza pytaniami temi postawiono jeszcze dodatkowo pytanie VII: „Czy R. N. O. P. uważa, że w chwili reformy nauczania w szkołach średnich męskich można zaniechać reformy nau-

czania w szkołach żeńskich i uważać na przyszłość nauczanie w jednych i drugich zakładach za zupełnie różne?”

Pytania te wywołały żywe zainteresowanie w społeczeństwie francuskiem i namiętne spory w kołach pedagogicznych. Odpowiedzi członków R. N. O. P. przesłano podkomisji, która opracowuje je, aby przygotować referat na posiedzenie styczniowe r. b. Zdania kół pedagogicznych i członków R. N. O. P. podamy wkrótce, dziś możemy tylko stwierdzić, że projekt ministerjalny ma licznych zwolenników we Francji, ale też i poważni przeciwnicy zwalczają go.

Stefan Kwiatkowski

ILE DNI MAMY ŚWIĘTOWAĆ?

Wykaz oficjalny dni wolnych od nauki w bieżącym roku szkolnym obejmował: na Boże Narodzenie 12 dni, na Wielkanoc 13 dni; pozatem prócz niedziel wykaz wymieniał 13 dni świątecznych (dz. 29 czerwca trudno liczyć wobec tego, że rok szkolny ma być zakończony dnia poprzedniego). W ostatnich dniach przed ubiegłymi świętami przedłużono wypoczynek w szkołach o tydzień, zaznaczając wyraźnie, że czyni się to wyjątkowo jeszcze w r. b. **W** związku z decyzją tą w jednym z dzienników wyrażono obawę, czy władze nie nazbyt pochopnie spełniają żądania delegacyi nauczycielskich.

Jeżeli dane powyższe porównamy z tem, co się działo w latach ubiegłych, dostrzeżemy tendencję do stopniowego ograniczenia liczby dni świątecznych w szkołach. Hasło: „dość świętowania, dość wschodniego lenistwa! — trzeba na wzór zachodu zakasać rękawy!” — przyświeca tu widocznie władzom naszym; rozumie je też niewątpliwie przynajmniej część społeczeństwa. Zasada słuszna ze wszechmiar; któż z nas stwierdzi, że nie trzeba w Polsce wolnej pracować jak najwięcej, jak najintensywniej? Zdarza się jednak, że niedość oględne stosowanie nawet najsluszniejszej zasady prowadzi w praktyce wprost do postępowania niesłusznego. Tak jest właśnie, jak sądzimy, w tym przypadku; ponieważ zaś chodzi nam o to, aby intencje nauczycielstwa były dokładnie rozumiane przez władze i inne sfery myślącego społeczeństwa, wypowiadamy wyraźnie pogląd nasz na omawianą sprawę. Otóż zdaniem naszym nie jest słuszne wprowadzanie w szkołach polskich czasu wypoczynku w wymiarze europejskim już obecnie, kiedy czas trwania pracy oraz warunki, w jakich ta praca się odbywa, tak daleko od wzorów europejskich odbiegają. O warunkach higienicznych lepiej nie

wspominać; wiemy aż nadto dobrze, że tylko w bardzo niewielu szkołach są one znośne; normalne bywają zupełnie wyjątkowo. Brak najkonieczniejszych nieraz urządzeń i pomocy naukowych utrudnia też pracę nauczyciela w znacznym stopniu. A czas pracy? Przeciętny nauczyciel ma obecnie 30—40 lekcji tygodniowo, ale zdarza się też godzin 60. Norma 20—24 godz. tyg. pozostać musi jeszcze na czas dłuższy w sferze ideału — zarówno z powodu braku sił nauczycielskich, jak i dlatego, że na zaspokojenie najskromniejszych potrzeb średniej rodziny potrzeba teraz przynajmniej około 100 tys. mk. miesięcznie, a sumę tę osiągnąć można tylko, biorąc znaczną liczbę lekcji „nadliczbowych”. — Przepracowanie nauczycielstwa jest faktem niezaprzeczone, a w świetle faktu tego sprawa świąt otrzymuje zabarwienie zupełnie odmienne. Pomińmy tę nawet okoliczność, że przerwy w codziennej „orce szkolnej” stanowią dla niektórych nauczycieli jedyne okresy czasu, w których mogą się zagłębić w poważnej pracy naukowej; są to bądź co bądź wyjątki. Ale nie mówmy też o tych, co biorą zawód swój bardzo lekko, traktując go jedynie jako źródło zarobku, jako zajęcie dobre w braku innego, jako podstawę do transakcyjek wydawniczych i t. p. Czyż takim ludziom należy się tytuł zaszczytny nauczyciela? Weźmy natomiast pod uwagę przeciętnego nauczyciela, zasługującego na miano to: czy dla takiego człowieka, pracującego w ciągu kilku miesięcy po 6—8 godzin dziennie w gimnazjum, niepróżnującego też w domu, obarczonego najczęściej jakimiś pracami organizacyjnymi i społecznymi, dwa tygodnie wypoczynku — to za dużo? Jeżeli nie, to pocóż urywać choćby dzień jeden? Czyżby nasze władze oświatowe nie zdawały sobie jasno sprawy z tego, że człowiek, choćby ożywiony najlepszymi chęciami, jeżeli będzie zmuszony bez przerwy obracać się w takim kierunku, prędzej czy później zegnie się i przygaśnie — a temsamem będzie stracony dla wszelkiej twórczej, jedynie owocnej, pracy w szkolnictwie? Bo gdy wygasa w nauczycielu iskra zapału, przestaje on być dobrym nauczycielem, a staje się maszyną! Kto z nas przestał już przeżywać w czasie lekcji przelotne choćby chwile wzruszenia; kto z nas nie widuje już w oczach uczniów nagle zapalających się błysków radości poznawania; kto się już nie spotyka z naiwnymi nieraz, ale bezwzględnie szczerymi objawami ich wdzięczności — ten umarł już, jako wychowawca i nauczyciel w całym znaczeniu wyrazów tych. I do smutnego wyniku tego prowadzi nas wszystkich z nieubłaganą koniecznością przepracowanie. Nie przydadzą się na nic najlepsze programy, gdy nauczyciel będzie miał wzięzione serce i wyjałowiony umysł, gdy będzie

zniechęcony i wyczerpany; choćby nawet, kierowany poczuciem obowiązku, usiłował jak najlepiej nauczać, raczej zmęczy i znudzi uczniów i siebie, a nie „wydębi“ w ciągu całych godzin tego, co przysłoby lekko i nieznacznie, gdyby był rzeński i wchodził do klasy z uśmiechem.

Powiedzą nam może: tak, nauczyciele obecnie prędko wyczerpują się, ale bo też to przeważnie nerwowcy, ludzie zmordowani nienormalnością warunków swej pracy w dziedzinie moralnej przed wojną, materialnej w czasie wojny i po niej; ale stopniowo będą napływały siły świeże, ludzie młodzi i zdrowi, i ci będą wykonywali tę samą pracę, nie uważając się za przecracowanych. Niestety, słaba to pociecha: starsi uczniowie szkół średnich, przyglądając się zblizka pracy kierowników swoich, nie kwapią się bynajmniej do zawodu nauczycielskiego; a nowe przepisy egzaminacyjne nie działają też w tym względzie zachęcająco. Przepuszczamy przeto, że — pomijając nawet pobudki sprawiedliwości i ludzkości — w interesie Państwa leży oszczędzanie sił tych, którzy w zawodzie nauczycielskim obecnie pracują.

Skoro więc przepracowanie nauczycieli podczas trwania zajęć szkolnych nie da się tymczasem i zapewne przez czas długi jeszcze usunąć, niechże przynajmniej nie odmawia się im już na najbliższą przyszłość możliwości wypoczęcia lub pracy nad sobą w czasie wakacyjnym. Przeto zdaniem naszym nie powinno być tendencji do skracania wakacyj świątecznych poniżej 2 tygodni, a letnich poniżej 2 miesięcy, oraz do dalszego zmniejszania liczby dni wolnych od nauki szkolnej, dopóki stosunki zupełnie się nie uregulują. Rozumiemy zaś przez to nietylko unormowanie pracy nauczyciela, także młodzież, zwłaszcza młodzież klas ósmych, jest przeciążona. To jednak wymaga omówienia osobnego.

B. G.

MEMORJAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. N. S. W.

Zarząd Główny T. N. S. W. złożył Ministerstwu W. R. i O. P. memorjały treści następującej:

1) W sprawie szkolnictwa średniego na Kresach:

„Wykonywając uchwałę Walnego Zebrania Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Zarząd Główny zwraca się niniejszem do Ministerstwa z uprzejmą prośbą, by, nie tracąc z oczu potrzeb szkolnictwa średniego w środkowej części kraju, specjalną opieką otoczyło szkolnictwo średnie na kresach Państwa tak wschodnich jak i zachodnich.

Wchodzi tu w grę w pierwszym rzędzie kwestja, dotycząca uposażenia tego szkolnictwa w odpowiednie siły nauczycielskie, któreby umiały i chciały sprostać bardzo trudnym niekiedy obowiązkom, łączącym się ze spełnianiem zadań nauczycielskich na kresach, co właśnie pozostaje w ścisłym związku z rozbudzaniem, kreowaniem i pomnażaniem polskości w okolicach, skazanych do niedawna niemal zupełnie na wynarodowienie. Idzie tu więc o postawienie szkoły polskiej na odpowiednim poziomie, zwłaszcza, jeśli szkoła polska zajęła miejsce po niemieckiej, która w opinji ludności kresów zachodnich i wogóle ludności b. zaboru pruskiego uchodziła i uchodzi jeszcze za coś wyższego. Nie wchodząc w to, czy ta opinja jest słuszna, czy nie, Zarząd Główny uważa, że b. szkole niemieckiej należy przeciwstawić wzorową szkołę polską, to zaś może stać się wówczas, jeśli Ministerstwo zechce zaopatrzyć ją w doborowe siły nauczycielskie.

Zarząd Główny nie rozporządza w tej chwili danymi statystycznymi co do jakości sił nauczycielskich na kresach wschodnich i zachodnich — to zresztą może Ministerstwo bardzo łatwo uzyskać od podległych sobie organów — słyszy atoli z różnych stron, że niestety w kresowych szkołach średnich spełniają obowiązki obywatelskie ludzie, którzy z różnych względów nie nadają się do tego. Wprawdzie Zarząd Główny zdaje sobie sprawę z tego, że wogóle brakuje sił kwalifikowanych nauczycielskich, uważa jednak, że pewne uchybienia — o ile się tego uniknąć nie da — powinny istnieć raczej w środkowych częściach, na kresach zaś powinno być inaczej.

Zarząd Główny prosi więc:

1) by Ministerstwo poczyniło odpowiednie zarządzenia, zmierzające do umożliwienia nauczycielstwu kresów zachodnich uzupełnienia znajomości języka polskiego,

2) by przy uzupełnianiu sił nauczycielskich na kresach brano pod uwagę wykwalifikowane, doborowe siły nauczycielskie, obdarzone wysokiem poczuciem narodowem i

3) by cała polityka personalna była prowadzona planowo w pełnem wzajemnem porozumieniu władz Ministerstwa i Kuratorów“.

II) W sprawie obsadzania kuratorów:

„Wobec organizacji szkolnictwa w chwili obecnej i obsadzania kuratorów, Zarząd Główny Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych wyraża opinję, że na to stanowisko powinno się powoływać osoby zasłużone na polu pracy zawodowej lub naukowej, a nie ze względu na zasługi partyjne i na politykę partyjną, od której szkoła powinna i musi być wolna“.

O byt prywatnych seminarjów nauczycielskich

Dnia 23 grudnia r. ub. udała się delegacja, złożona z przewodniczącego Okręgu Warszawskiego, kol. E. Łozińskiego oraz z przedstawicieli pryw. seminarjów naucz. w Warszawie, kol. Kozielewskiego, Rawdanowicza, Smoleńskiej i Wołowskiej, do podsekretarza stanu w Ministerstwie W. R. i O. P., p. Tadeusza Łopuszańskiego i dyrektora Departamentu Szkolnictwa Powszechnego, p. Żłobickiego, którym złożyła memoriał treści następującej:

„Jedną z głównych przyczyn rozpaczliwego stanu oświaty ludowej w Polsce, a w szczególności szkolnictwa powszechnego jest brak dostatecznej liczby odpowiednio przygotowanych sił nauczycielskich. Ponieważ siły takie wychowywać się mogą tylko w seminarjach nauczycielskich, stąd też zagadnienie tych zakładów przybiera w tej chwili znaczenie, wykraczające poza miarę przeciętnych poczynań oświatowych.

Rząd Rzeczypospolitej, mimo niewątpliwie najlepszych zamiarów, nie może obecnie ze względów budżetowych otworzyć dostatecznej liczby seminarjów państwowych, skutkiem czego muszą wyręczać go instytucje społeczne i osoby prywatne, zakładając lub utrzymując seminarja nauczycielskie.

Byt jednak tych seminarjów jest obecnie poważnie zagrożony zarówno materialnie jak moralnie, ponieważ:

1) Personel nauczycielski seminarjów, jeśli te mają zadaniem swym sprostać, winien posiadać kwalifikacje, conajmniej równe kwalifikacjom nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, konsekwencją czego jest, że wynagrodzenie nauczycieli seminarjów nie może być niższe, niż wynagrodzenie nauczycieli szkół średnich.

2) Ogromna większość szkół średnich ogólnokształcących przyjęła normy t. zw. „Komisji Pięciu”. Nieprzyznanie nauczycielstwu seminarjów analogicznych norm spowodować może, pomijając już pokrzywdzenie tych nauczycieli w stosunku do ich kolegów ze szkół średnich, gromadne opuszczenie prywatnych seminarjów nauczycielskich, a co zatem idzie upadek tych zakładów. Prawdopodobieństwo opuszczenia przez nauczycielstwo seminarjów jest tem większe, iż Towarzystwo nasze dla wszystkich swych członków uważa przyjęcie norm „Komisji Pięciu” za obowiązujące. Zastąpienie zaś personelu, usuwającego się z seminarjów nauczycielskich, nie jest sprawą ani łatwą ani wskazaną dla tej głównie przyczyny, że nauczyciel seminarjum obok kwalifikacyj naukowych posiadać winien specjalne przygotowanie dydaktyczno-pedagogiczne.

3) Seminarja nauczycielskie są o tyle w gorszym położeniu materialnem, aniżeli szkoły średnie ogólnokształcące, że nie mogą pokryć swych wydatków z opłat wpisowych młodzieży, gdyż:

a) uczniowie, względnie uczennice seminarjów rekrutują się w olbrzymiej większości (80% do 90%) ze sfer niezamożnych, a nawet zupełnie biednych, od których niepodobna wyegzekwować nawet tych stosunkowo bardzo niskich, a obecnie ustalonych opłat. (Przeciętnie od 10000 mk. do 20000 mk. półrocznie). Następstwem tego jest konieczność zwolnienia od wpisów bardzo znacznego odsetka młodzieży (do 50% ogólnej liczby słuchaczy);

b) finansową podporą szkół średnich są zazwyczaj klasy niższe, liczne a mniej kosztowne. Seminarja zaś nietylko tej podpory finansowej nie posiadają, lecz powinny utrzymywać szkoły ćwiczeń, w których uczy się dziatwa uboga.

Wobec powyższego Zarząd Okręgowy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych zwraca się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie prywatnym i społecznym seminarjom nauczycielskim wystarczających subsydjów ze Skarbu Państwa bez uzależnienia ich od wysokości wynagrodzenia personelu nauczycielskiego.

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych tem śmieiej prośbę wnosi, ponieważ udzielenie chociażby bardzo wydatnego subsydjum seminarjom prywatnym i społecznym w b. Kongresówce obciąży Skarb Państwa w stopniu bez porównania mniejszym, aniżeli utrzymanie takiej samej liczby seminarjów państwowych, co zostało wyczerpująco omówione w memorjale, złożonym w maju bieżącego roku Panu Ministrowi W. R. i O. P., Panu Ministrowi Skarbu i Komisji Oświatowej Sejmu“.

Delegacja doznała zarówno u p. Wiceministra, jak i u p. Dyrektora Departamentu I-gu bardzo życzliwego przyjęcia.

KRONIKA TOWARZYSTWA Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

CZĘSTOCHOWA. Koło Częstochowskie w okresie od lutego do grudnia 1921 r. rozwijało intensywną działalność, choć w pracy swej napotykało przeszkody ze strony miejscowego oddziału Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich.

Ofenzywę przeciw T. N. S. W. rozpoczął we wrześniu przew. oddziału warszawskiego, kol. Raabe, konferencją o celach Związku, na której przedstawiał dowody „reakcyjności T. N. S. W.”, twierdząc, iż nie chcieliśmy wy-

stąpić przeciw artykulowi o szkole wyznaniowej w projekcie Konstytucji oraz że przyjęliśmy z drobnymi tylko zmianami projekt pragmatyki nauczycielskiej, opracowany przez d-ra Janellego. Oświadczył kol. Raaba, iż Związek musiał wystąpić z „Komisji 6”, ponieważ „cała reszta jej członków działa na szkodę nauczycielstwa i jest reakcyjna”. Odprawę kol. Raabemu dał przew. Kola T. N. S. W., kol. Czechowski, który udowodnił bezpodstawność zarzutów powyższych i wobec głoszonych przez Związek pogłosek, jakoby Ministerstwo W. R. i O. P. używało T. N. S. W. do rozbijania solidarności nauczycielskiej, zapytał wprost, czy Związek gotów jest połączyć się z T. N. S. W. Wówczas kol. Raabe oświadczył, iż Związek nie chce połączenia z T. N. S. W.

Pomimo tego Koło Częstochowskie, dążąc do solidarności nauczycielstwa przynajmniej na terenie miejscowym, występowało łącznie z oddziałem Związku „w sprawach płac nauczycieli szkół prywatnych i postulatów nauczycieli szkół państwowych.

Obok spraw zawodowych, które były przedmiotem narad na kilku zebraniach, Koło odbyło szereg posiedzeń, poświęconych zagadnieniom naukowym i pedagogicznym.

W bieżącym roku szk. wygłoszono następujące referaty: kol. Biegańska „Badania nad inteligencją młodzieży w Niemczech podczas wojny”, kol. Kalinowski „Kult bohaterstwa u Sienkiewicza”, kol. Soldrowski „Nauka rzeczywistości w szkole ze szczeg. uwzględnieniem jęz. polskiego i historii”, kol. Krupa „Z metodyki historii”, kol. Czechowski „Jak uczyć fizyki w szkołach naszych wobec notorycznego braku przyrządów” i kol. ks. Peche „Problematyka pokoju i wojny”.

Staraniem Zarządu Okręgu Warsz. i Zarządu Koła odbyło się w marcu, kwietniu i maju 12 odczytów, z tych 6 na Kole i 6 publicznych. Wygłoszono odczyty następujące: prof. d-r W. Humnicki z Warszawy „Ćwiczenia praktyczne z chemii w szkole średniej” i „Postępy chemii w przemyśle” (publ.); prof. d-r W. Folkierski z Krakowa: „Najnowsze metody nauczania we Francji współczesnej” i „Postać i znaczenie Dantego” (publ.); prof. d-r St. Kot z Krakowa: „Nauka moralności w szkołach Komisji Eduk. a Francji dzisiejszej” i „Narodziny nowożytnych pojęć moralnych” (publ.); prof. Zathej z Krakowa: „Nauka a rzeczywistość” i „Książka, teatr i kino w wychowaniu młodzieży”; prof. d-r W. Konopczyński z Krakowa: „Materializm dziejowy jako metoda badania historii” i „Konfederacja barska a Konstytucja 3 Maja” (publ.); prof. Balicki z Krakowa: a) „Trochę o planach ministerjalnych na temat języka polskiego: b) Czytanie liryki w szkole” i „Zagadnienia społeczne w dziełach Wyspiańskiego”.

Na Kole było przeciętnie po 40 słuchaczy, na odczytach publicznych od 250 do 750 osób.

Po opędzeniu wszystkich kosztów Koło miało z odczytów publicznych 18.000 mk. czystego zysku, mimo iż wstęp wynosił tylko 25 mk., a dla młodzieży szkolnej 10 mk.

Ze spraw różnych na podkreślenie zasługuje, iż Koło otrzymało w lutym za poparciem Zarządu Głównego z Ministerstwa aprowizacji przydział materiałów odzieżowych,

Koło wreszcie posiada księgarnię własną, która rozwija się bardzo pomyślnie pod kierunkiem kol. Jakubowskiego. W roku ub. przychód wynosił 500.000 mk.

GRODNO. Koło T. N. S. W. na posiedzeniu dn. 1 grudnia r. ub. po zbadaniu i rozważeniu przyczyn zajęć popołudniowych w państwowym gimn. żeńskim im. E. Platerówny w Grodnie oraz po zbadaniu dokładnem warunków pracy tej, uznało je ze względów higienicznych i wychowawczych za niemożliwe i postanowiło zwrócić się za pośrednictwem Zarządu Okręgowego do Ministerstwa W. R. i O. P. o podjęcie kroków, celem zmiany ich.

(Zarząd Okręgu Warszawskiego wniósł do Min. W. R. i O. P. szczegółowo opracowany memoriał w sprawie tej. Przyp. Red.).

OLKUSZ. Koło T. N. S. W. w Olsztynie, które liczy 22 członków rozpoczęło dnia 15 grudnia r. ub. okres nową działalność swoją. Na przewodniczącą Koła wybrano kol. Stanisława Krzysika, na sekretarza kol. St. Migdała.

PIŃCZÓW. Założone tu w ubiegłym roku szk. Koło T. N. S. W. zaczyna obecnie objawiać więcej żywotności i ruchu. Dołąd odbyły się 3 zebrania; na pierwszym dokonano wyboru Zarządu na okres tegoroczny w następującym składzie: przewodn. kol. Chmielowiec, skarbnik kol. Peszko, sekretarz kol. Marczewski. Omawiano nadto okólniki Zarządu Gł. i Zarządu Okręgowego. Ostatnie zebranie poświęcono omówieniu sprawy przymusu religijnego w szkołach średnich. Nadto członkowie Koła jednomyślnie postanowili zasilać fundusz A. Mickiewicza według projektu Zarządu Głównego (1/6 % od poborów). Celem ożywienia ruchu umysłowego na tutejszym ospałym gruncie postanowiło Koło urządzić serję popularnych odczytów dla publiczności z różnych dziedzin wiedzy. Pierwszą część tej serji (w grudniu) wypełniły odczyty: prof. Peszki „Wawel“, prof. Jasińskiego „Fr. Chopin“ i prof. Marczewskiego „O ciągłości kultury starożytnej“. Frekwencja słuchaczy — jak na tutejsze stosunki — była dość liczna; dochód z odczytów (4.050 mk.) przeznaczono na gimnazjalną drużynę harcerską. Dalsze odczyty projektowane są na okres poświęteczny.

Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

BOCHNIA. Koło Bocheńskie T. N. S. W. odbyło w roku szkolnym b. (od dn. 1 września do 31 grudnia r. 1921) 4 posiedzenia, które poświęcone były bądź to sprawom administracyjnym, bądź też sprawom pedagogicznym. Z pomiędzy innych Koło powzięło uchwałę jednomyślną, przynajmniej podwyższenie wkładek miesięcznych do 250 mk., wypowiedziało się w sprawie rozszerzenia kompetencji gron przy mianowaniu dyrektorów za-

kładów w tym kierunku, aby Kuratorjum przed mianowaniem zasięgnęło zdania grona, które przedstawi terno z pomiędzy zgłoszonych lub proponowanych kandydatów. Na zebraniach Koła wysłuchano 2 referatów: prof. Nowaka o nowym programie nauki geografji w szkołach średnich oraz prof. Marcina Gołębia o harcerstwie polskiem. — Prof. Nowak w referacie swoim rozwinął nietylko program nauki geografji, lecz wskazał również na wyniki nauki dotychczasowej, w pierwszych zwłaszcza klasach, gdzie brak jest dostosowanego do programu podręcznika szkolnego, wskutek czego młodzież nie nabiera systematyczności w nauce, a wyniki pracy w szkole mimo wielkich zabiegów wobec przepiętowania klas najniższych nie mogą być zbyt wielkie. — Prof. Gołąb w referacie „Harcerstwo w szkole“, przedstawił sprawozdanie z kursu instruktorskiego w Piwnicznej i wykazał wysokie znaczenie systemu wychowania harcerskiego dla stworzenia nowego typu Obywatela Polskiego. Referent, jako opiekun harcerstwa w Zakładzie miejscowym, powołał na nowo do życia zamarłą podczas wojny w gimnazjum bocheńskim drużynę harcerską, która już w tym roku liczy około 100 członków. W toku dyskusji podjęto myśl rozszerzenia harcerstwa poza mury zakładu, a szczególniej postanowiono pobudzić obywatelstwo bocheńskie do założenia Koła „Przyjaciół harcerstwa“.

Nadto Koło uchwalilo zwrócić się z prośbą do Zarządu Głównego, aby sprawę harcerstwa umieścił w programie obrad na najbliższym zjeździe Towarzystwa. Wreszcie Koło zaincynowało zbiórkę książek dla młodzieży polskiej pod zaborem czeskim; zbiórka ze wszystkich klas dała wynik bardzo dodatni, bo 517 książek i gotówką około 4 tys. mk.

Z TYGODNIA

Sprawy szkolne w Sejmie. Na 275-em posiedzeniu Sejmu referowała pos. Zofja Sokolnicka rezolucje Komisji Oświatowej w sprawie ustawodawstwa dla państwowych uniwersytetów i politechnik oraz ich profesorów i pomocników naukowych.

Rezolucje te wzywają Rząd, aby przedstawił plan popierania twórczości naukowej, aby wniósł projekt ustawy o pragmatyce oraz ustawy emerytalnej dla profesorów i pomocników naukowych, tudzież projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich. Wreszcie wzywa się Rząd, aby wniósł bezzwłocznie no-

welę do ustawy o uposażeniu profesorów i pomocników naukowych w szkołach akademickich.

Rezolucję przyjęto. Dyskusji nie było.

Nowe czasopismo nauczycielskie. W Poznaniu ma niebawem wychodzić dwutygodnik „Przyjaciół Szkolny“. № 1 ukaże się w końcu b. m. Będzie to wydawnictwo, jak oświadcza redakcja, zupełnie niezależne, nie będące organem żadnej organizacji, która to okoliczność sprzyjać ma swobodnemu wypowiedaniu na jego łamach wszelkich myśli, związanych z kultu-

ralno-oświatową działalnością nauczycielstwa polskiego. „Przyjaciel Szkolny“, nie zaniedbując spraw ogólnozawodowych, maximum uwagi kładzie na sprawy, obchodzące szkolnictwo i rzeszę nauczycielską ziem zachodnich, a więc województwa Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego. Na treść składać się będą rozprawy z dziedziny wychowania i nauczania szkolnego, artykuły ogólnonaukowe, wskazówki praktyczne, lekcje wzorowe, dalej notatki z życia or-

ganizacyjnego, wreszcie sprawozdania i oceny, książek, czasopism i t. p. „Przyjaciel Szkolny“ ukazywać się będzie regularnie z początkiem i w połowie każdego miesiąca w objętości 16 stron. Cenę prenumeracyjną ustalono na 180 mk. polskich kwartalnie. Do czasu ukonstytuowania się komitetu redakcyjnego czasopismo podpisywać będzie p. Leonard Borkowski. Redakcja mieści się w Poznaniu przy ulicy Różanej № 4a.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Program nauki w państw. seminarjach naucz. Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło drukiem „Program nauki w państwowych seminarjach nauczycielskich“ (Skład główny w „Książnicy Polskiej“).

Składa się nań wstęp, zawierający także plan zajęć szkolnych, oraz 15 rozdziałów, omawiających następujące przedmioty nauki szkolnej: religję, język polski, język obcy, historję, naukę o Polsce współczesnej, matematykę, geografję z kosmografją, fizykę i chemję z mineralogją, biologję, (botanikę i zoologję; anatomję i fizjologję), higienę, rysunki, muzykę i śpiew, ćwiczenia cielesne, roboty ręczne i przedmioty pedagogiczne. Brak natomiast programu religji niektórych wyznań oraz programu drugiego języka krajowego i języków obcych. (W ustępie „języki obce“ podano jedynie zakres, cel i metodę nauczania języka obcego w seminar. nauczycielskich).

Program obejmuje seminarjum pięciokursowe i składa się w obrę-

bie każdego przedmiotu z programu właściwego i z „uwag do programu“.

Ministerstwo, wysyłając „program“ do seminarjów, ogłosiło w okólniku oddzielnym, 1) iż w bieżącym roku szkolnym obowiązują on bez ważniejszych zmian tylko na I kursie seminarjum, 2) iż na innych kursach należy materiał naukowy i zakres pracy ustalić tak, aby, zbliżając się stopniowo do wymagań oficjalnego programu, nie zrywać odrazu dydaktycznej łączności ze stanem dotychczasowym, 3) iż w prywatnych sem. naucz. program ten obowiązują w zakresie przewidzianym w art. 31 „Dekretu o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych“.

Wyraża wreszcie Ministerstwo nadzieję, iż „ogół nauczycielstwa nie zachowa się biernie wobec ukazania się pierwszego wydania drukowanego programu polskich seminarjów nauczycielskich“. Nie wątpi też, iż będzie on przedmiotem narad, wyczerpujących w Radach

Pedagogicznych, że każdy nauczyciel podda go szczegółowej analizie i krytyce w zakresie przedmiotu swego i że opinię swoją, popartą wypróbowaniem „programu“ w praktyce poda Ministerstwu do wiadomości.

Podzielając nadzieję tę, wyrażamy żal, że Ministerstwo wypuściło tak niewielką liczbę egzemplarzy „Programu“, co nie wątpliwie utrudni zadośćuczynienie życzeniu Ministerstwa ze strony nauczycieli.

D-r Stanisław Węcowski. „Książka francuska dla szkół średnich“. Część II. Wyd. V skrócił i przerobił wspólnie z autorem d-r Stefan Glixelli. Książnica Polska T. N. S. W. Lwów—Warszawa, r. 1922. Str. 160.

Oprócz czytańek, ciekawie ułożonych i zaopatrzonych w pytania, część II „Książki francuskiej“ d-ra Węcowskiego zawiera słownik francusko-polski do każdej czytanki, najważniejsze wiadomości z gramatyki oraz słowniczek abecedłowy. Rzecz opracowana b. starannie i urozmaicona 16 rysunkami, z których 8 wykonał ś. p. Kajetan Stefanowicz.

D-r Aleksander Semkowicz. „Dzieje powszechne“. Opowiadania dla niższych klas szkół gimnazjalnych

i realnych. Część I. Wyd. V. Książnica Polska T. N. S. W. Lwów—Warszawa, r. 1922. Str. 182.

„Dzieje powszechne“ d-ra Semkowicza obejmują zwykły materiał, poczynając od wschodu starożytnego—Egipcjan, Babilończyków i Asyryjczyków, Fenicjan, Izraelitów i Persów, poprzez opis Grecji, a kończąc Italją. Tekst ilustrują liczne rysunki, nadto dodano „Tablicę chronologiczną“, zawierającą wykaz dat wypadków najważniejszych.

Stanisław Dobrowolski. „Nauczyciel jako główny czynnik rozwoju szkolnictwa powszechnego“. Wyd. II zmienione. Książnica Polska T. N. S. W. Lwów—Warszawa, r. 1922. Str. 43.

Szkolnictwu powszechnemu, ścisłej nauczycielowi, jako głównemu czynnikowi rozwoju jego, poświęca autor szczegółowe uwagi swoje, opierając je na danych statystycznych, smutnych co prawda, ale nie beznadziejnych dla przyszłego rozwoju oświaty w Polsce. Trzy czynniki — jak słusznie zaznacza na wstępie autor — niezbędne są do należytego rozwoju szkolnictwa powszechnego: uświadomienie ludności, środki materialne i nauczyciel. Załatwiwszy się z pierwszym

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, miesięcznik poświęcony krytyce i bibliografii wydawnictw własnych. Zeszyt podwójny (listopad — grudzień) zawiera artykuł p. t. „Plagjat w podręczniku szkolnym“ — i zwykłe rubryki. — Redakcja i Administracja: Lwów, Czarnieckiego 12. Prenumerata roczna Mk. 200. — Członkowie „Książnicy“ oraz zarządy wszelkich szkół otrzymują na żądanie „Przegląd“ darmo i oplatnie.

mi dwoma na str. 6 i 7, resztę pracy poświęca czynnikowi trzeciemu—najważniejszemu zdaniem autora — i słusznie—nauczycielowi. Rozpatrując szczegółowo czynnik ten, uwzględni autor trzy punkty: 1) ilu nauczycieli będzie nam potrzeba dla przeprowadzenia nauczania powszechnego, 2) jakich kwalifikacji będziemy żądali od nauczycieli szkół powszechnych i 3) w jaki sposób możemy osiągnąć dostateczną liczbę dobrych nauczycieli. Skrupulatne obliczenia autora dają odpowiedź na pytanie pierwsze w postaci liczby 130000, to znaczy, że w ciągu najbliższych lat 21 musielibyśmy starać się o przyrost z górą 4000 nauczycieli rocznie (obecną liczbę nauczycieli autor podaje w wysokości 40000). Na pytanie drugie, dotyczące kwalifikacji nauczyciela, daje autor odpowiedź w rozdziale III pracy swojej, dochodząc ostatecznie do wniosku, iż nauczyciel ten, jako budowniczy szkolnictwa powszechnego, winien posiadać cechy następujące: 1) głębokie unarodowienie, 2) demokratyzm, 3) społecznienie, 4) kult pracy, 5) umiłowanie człowieka, 6) opanowanie własne, 7) inteligencję, 8) wykształ-

cenie ogólne i 9) wykształcenie zawodowe. I wreszcie w rozdziale ostatnim — IV snuje autor myśli na temat sprawy najważniejszej—sposobów realizacji postulatów powyższych. Trudno jest w ramach niniejszej notatki, bibliograficznej raczej, omówić wszystkie szczegóły pracy prof. Dobrowolskiego, pracy nad wyraz cennej i zasługującej na jak najszersze rozpowszechnienie; zadawaliśmy się tedy owym pobieżnym przeglądem treści książki, zastrzegając sobie obszerniejsze omówienie jej na innym miejscu.

Józef Kapuściński, prof. szkoły handlowej w Tarnowie. „Podręcznik do nauki pisania na maszynie“. Wyd. II zmienione. Nakładem „Książnicy Polskiej“ T. N. S. W. Lwów—Warszawa, (bez roku). Str. 64.

Jedyny u nas podręcznik do nauki pisania na maszynie przeznaczony autor dla akademii i szkół handlowych, dla zakładów i uczelni (nie uczelń, jak wydrukowano na karcie tytułowej) pisania na maszynie i dla samouków. Ręcz opracowana b. starannie, poparta bogatym materiałem do ćwiczeń oraz wzorami pism i formularzy.

ROCZNIK PEDAGOGICZNY

pod redakcją Prof. Dicksteina i H. Orszy-Radlińskiej; przedpłata 300 Mk.

ENCYKLOPEDJA WYCHOWAWCZA

pozostałe zeszyty i prenumerata nowych po 80 Mk.

Książnica Polska Tow. Naucz. Szkół Wyższych

WARSZAWA, ul. NOWY ŚWIAT № 59.

Ks. lic. Jan Szeruda. „Słowniczek hebrajsko-polski“.—„Książnica Polska“ T. N. S. W. Lwów—Warszawa, r. 1921. Str. 48.

Brakowi słownika hebrajsko-polskiego przy nauce języka hebrajskiego i badaniu tekstu Starego Testamentu ma uczynić zadość — jak oświadcza autor — praca jego. Słowniczek ks. Szerudy zawiera wyrazy, używane głównie w częściach historycznych i psalmach.

C. Heywood i M. V. Peirce. „Angielski dla wszystkich“. Praktyczna i szybka metoda do nauczania się angielskiego bez nauczyciela. Opracowali R. I. i J. F. Skład w księgarni Trzaski, Ewerta i Michalskiego. Warszawa, r. 1922. Str. 208.

Ze wszystkich metod języka an-

gielskiego, istniejących w języku polskim (a mamy ich niewiele) ta wydaje nam się najlepszą zarówno co do rozkładu materiału, jak i ujęcia go. Żałować jedynie należy, iż wkrađło się do wydania niniejszego (pierwszego) kilkanaście błędów zecerskich, któreby należało sprostować w wydaniach następnych. Tak np. na str. 2 wymowa wyrazu man — człowiek jako „man“ błędna — winno być: men (e krótkie); na str. 3: I like nie znaczy „kocham“, któremu odpowiada I love. Wątpliwej wartości jest również wymowa wyrazu English, podana jako: „inglisz“ zam. ynglysz; podobnie „iz“ w wyrazie is — jest, zam. yz i t. p. Poza usterkami temi rzecz godna polecenia.

W. HABERKANTÓWNA

PROTOKÓŁY LEKCYJ PRZYRODOZNAWSTWA

Cz. II.

Materiały i opracowania z zakresu pedagogiki, wyd. przez Ministerstwo
W. R. i O. P.

do nabycia

W KSIĄŻNICY POLSKIEJ T. N. S. W.—WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 59.

Książnica Polska

Tow. Naucz. Szkół Wyższych (księgarnia uniwersytecka)
Warszawa, ul. Nowy-Świat 59. Tel. 223-65.

SPECJALNOŚĆ: Metodyka, dydaktyka, książki szkolne, książki
naukowe i książki dla młodzieży.

ZESTAWIA BIBLIOTEKI SZKOLNE I DOMOWE.

OD REDAKCJI

Redakcja „Przeglądu Pedagogicznego” (Sprawy Towarzystwa) zwraca się do wszystkich Okręgów, Kół i członków T. N. S. W. z gorącą prośbą o nadsyłanie sprawozdań, materiałów, uwag i artykułów, nadających się do zamieszczenia w „Przeglądzie”. Również życzliwie widziane będą wszelkie życzenia i głosy krytyczne, dotyczące treści numerów już wydrukowanych.

Honorarja za artykuły wydrukowane wypłaca skarbnik Zarządu T. N. S. W. kol. Tadeusz Sierzputowski w biurze „Książnicy Polskiej” (ul. Nowy Świat 59) codziennie od godz. 6-ej do 7 wiecz.

Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie przechowuje i nie zwraca.

OD ADMINISTRACJI

Administracja „Przeglądu Pedagogicznego” zwraca się do Zarządów Kół T. N. S. W. z prośbą o bezzwłoczne podanie dokładnej liczby członków Koła, a to celem uniknięcia reklamacji.

Reklamacje i korespondencję w sprawach administracyjnych należy adresować: Administracja „Przeglądu Pedagogicznego” Warszawa, Bracka 18.

Administracja czynna jest codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6—8 wiecz. w lokalu T. N. S. W. (Bracka 18, tel. 76-60).

N A K Ł A D E M

Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych

UKAZAŁA SIĘ Z DRUKU

USTAWA O SZKOLN. ŚREDNIEM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEM

(Projekt Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.)

Skład główny w „Książnicy Polskiej” T. N. S. W. — Warszawa,
ul. Nowy Świat 59.

Red. KAZIMIERZ PLUCIŃSKI, zast. dyr. biura Zarządu Gł. T. N. S. W.

Wydawca: Zarząd Główny T. N. S. W.

Drukiem S. Laurysiewicza, ul. Senatorska № 19.